

# „Szkice kartograficzne”

Beata Konopska

**W peerelu istotną rolę w procesie opracowania i wydawania map odgrywały wytyczne cenzury, mniej natomiast liczyła się rzetelna informacja geograficzna.**

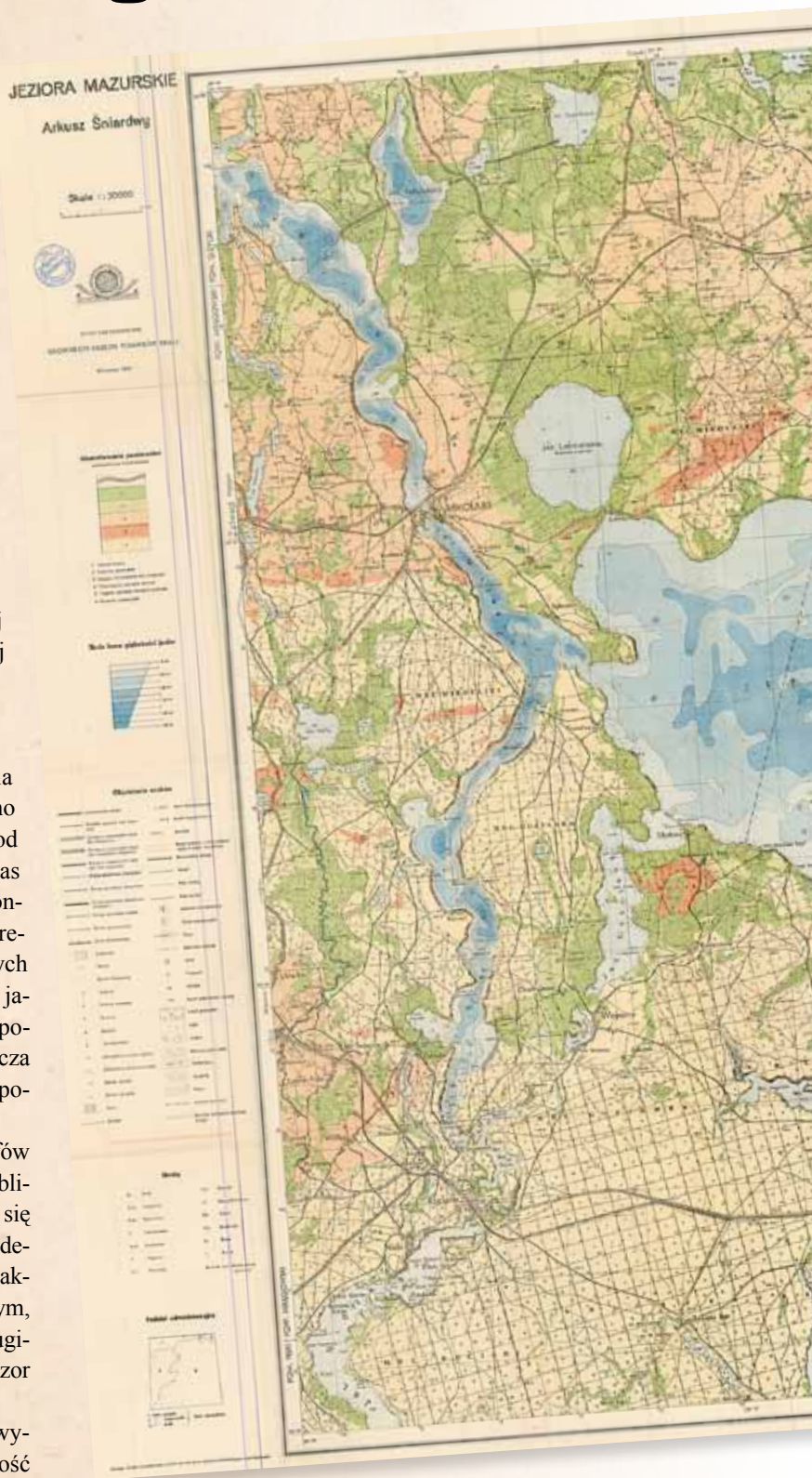
**P**oddawanie map cenzurze prewencyjnej (cywilnej i wojskowej) było jedną z wielu konsekwencji przynależności Polski do Układu Warszawskiego. Władze uzasadniały swoje poczynania troską o bezpieczeństwo kraju i mieszkańców; twierdzenie to – choć dziś wydaje się dyskusyjne – w pełni wpisywało się w ideologię socjalistyczną. Tak więc deformowanie obrazu na mapach przeznaczonych do użytku powszechnego było wówczas działaniem celowym, a za jego wykonanie była odpowiedzialna cenzura. Dotyczyło ono treści przedstawianej na mapie, a także dokładności geometrycznej jej poszczególnych elementów.

## Mapy wydawane do 1949 roku

Zauważalne ograniczenia w zakresie przedstawiania treści na mapach pojawiły się po roku 1949, mimo że już trzy lata wcześniej zalecono cenzorom – pod wpływem krytycznej oceny wystawionej im podczas zjazdu Polskiej Partii Robotniczej – zaostrzenie kontroli i zajmowanie zdecydowanej postawy wobec redaktorów. Analiza pozycji wydanych w pierwszych latach powojennej Polski nie wskazuje jednak na jakiegokolwiek ingerencje. Złożyły się na to prawdopodobnie mocno rozdrobniona działalność wydawnicza oraz brak szczegółowych instrukcji dotyczących postępowania z mapami.

Na jednej z pierwszych krajowych odpraw szefów wojewódzkich i miejskich Biur Kontroli Prasy Publikacji i Widowisk pracownicy cenzury dowiedzieli się tylko, że cenzor artykułu wstępnego, felietonu lub depeszy powinien umieć być krytykiem i doradcą redaktora, cenzor widowiskowy zaś – bywalcem teatralnym, a z kolei inspektor biblioteczny winien umieć posługiwać się katalogiem. Zgodnie z tym założeniem, cenzor do spraw map powinien być kartografem. I był.

Do roku 1949 czujność cenzorów kierowano na wydawnictwa prasowe, działalność Kościoła, zawartość zasobów bibliotecznych, publikacje fotograficzne oraz na treść i szatę graficzną wydawanych książek. I dlatego na mapach wydawanych w latach 1944–1949



▶ Przykład mapy z rzetelnie opracowaną informacją geograficzną, dostępnej na rynku wydawniczym przed 1949 rokiem

Fot. Zbiory kartograficzne CBGIOS Instytutu Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN



► Fragment Planu Miasta Stołecznego Warszawy w skali 1:20 000 opracowanego przed rokiem 1949 i utajnionego po wydaniu ze względu na szczegółowość treści i informację o skali

pojawiały się informacje o charakterze gospodarczym i znaczeniu strategicznym, o liniach, bocznicach i stacjach kolejowych, obiektach użyteczności publicznej, zakładach przemysłowych, lotniskach, obszarach wojskowych itp. Mapy te były najczęściej adaptacjami przedwojennych opracowań polskich lub niemieckich.

Oficjalnym organem kontrolującym jakość i zakres informacji prezentowanych na mapach pod względem zgodności z obowiązującymi postanowieniami i aktualną polityką państwa był Wydział Wojskowy, działający przy Głównym Urzędzie Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk. Jednostka ta, mimo ulokowania przy GUKPPiW, była do roku 1951 Wydziałem XI Głównego Zarządu Informacji Wojska Polskiego. Do jej zadań należała ochrona tajemnicy wojskowej w publikacjach prasowych, książkowych i w widowiskach. Tylko nieliczne mapy, zwłaszcza załączane do publikacji, były dopuszczane do druku przez cenzorów cywilnych, gdyż do zakresu ich obowiązków należała przede wszystkim weryfikacja części opisowej.

Brak konsekwencji w działaniach cenzury doprowadził do tego, że informacje, które były swobodnie przedstawiane na mapach, nie mogły pojawić się w artykułach prasowych lub audycjach radiowych. Upublicznienie informacji tego typu w postaci słowa pisanego lub mówionego było skrupulatnie wychwytywane i eliminowane lub w przypadku niezakwestionowania – wskazywane jako ewidentne przeoczenia cenzorskie.

Za takie przeoczenia uznano na przykład informacje radiowe o lokalizacji elektrowni w Brzegu Dolnym, fabryki chemicznej w Żarach, wrocławskich Państwowych Zakładów Lotniczych, fabryki Wielkich Maszyn Elektrycznych, wrocławskiego węzła kolejowego. A przecież można było się o tym dowiedzieć z ogólnie dostępnych map. W wielu wypadkach sami cenzorzy mieli wątpliwości co do czynionych ingerencji, ►



starając się nawet wykazać zrozumienie dla swych przeoczeń. Mieli świadomość, że na szczeblu centralnym dokonywano wielu skreśleń dotyczących obiektów w pełni opisanych na mapach. Na przykład skreślana była nazwa zastrzeżonego zakładu pracy, chociaż na ulicy, przy której on się znajdował, wisiała tablica z pełnym jej brzmieniem.

Jeden z przedstawicieli Samodzielnego Wydziału Wojskowego – odpowiedzialnego w GUKPPIW za mapy – szacował, że niemal 80 proc. map, które wydrukowano do maja 1949 roku, zawierało błędy rzeczowe albo ujawniało tajemnicę państwową i wojskową. Wskazywał również, że mapy te dawały wrogom pełną informację na temat rozmieszczenia punktów o znaczeniu strategicznym.

Rzeczywiście, mapy wydane do roku 1949 zawierały adekwatną do swej skali treść topograficzną: szczegółowy rysunek poziomicowy, rozbudowaną klasyfikację drożni, wielorzędową sieć hydrograficzną wraz z obiektami infrastruktury wodnej,

linie kolejowe z zaznaczonymi przystankami i dworcami, obiekty turystyczne i o walorach krajoznawczych. Na wielu mapach obok miejsc godnych zwiedzenia były wskazywane lokalizacje obiektów użyteczności publicznej, zakładów przemysłowych (często z określeniem profilu działalności), obiektów sportowych, lotnisk itp. Na większości z nich była podana skala i zazwyczaj wykreślona siatka kartograficzna. I na każdej mapie widniała sygnatura cenzora.

### Dekret z 26 października 1949 roku

Zapowiedzią zmian – jak się później okazało, radykalnych – był dekret z 26 października 1949 roku zaostrzający przepisy o ochronie tajemnicy wojskowej i służbowej. Inne dekrety i regulacje wprowadzone w latach 1948–1952 pozbawiły potencjalnych wydawców map dostępu do źródeł kartograficznych (zdjęć lotniczych, kartometrycznych map ogólnogeograficznych) oraz swobodnego posługiwania się informacją geograficzną. W rezultacie zaprzestano wydawać mapy topograficzne do użytku ogólnego na kilka lat i wycofano z rynku wiele opracowań kartograficznych przez nadanie im klauzuli „do użytku służbowego” lub „tajne”. Mimo to wciąż wycieczne cenzury nie miały postaci jednolitej instrukcji, pojawiło się natomiast określenie „niezbędnego minimum treści” mapy. Dla każdej mapy było

ono określane osobno. Procedura wyboru „minimum” poszczególnych elementów treści w większości wypadków była niezgodna z zasadami redakcji kartograficznej i przeczyła samej istocie mapy, jako że przestała być ona wiernym odwzorowaniem środowiska geograficznego.

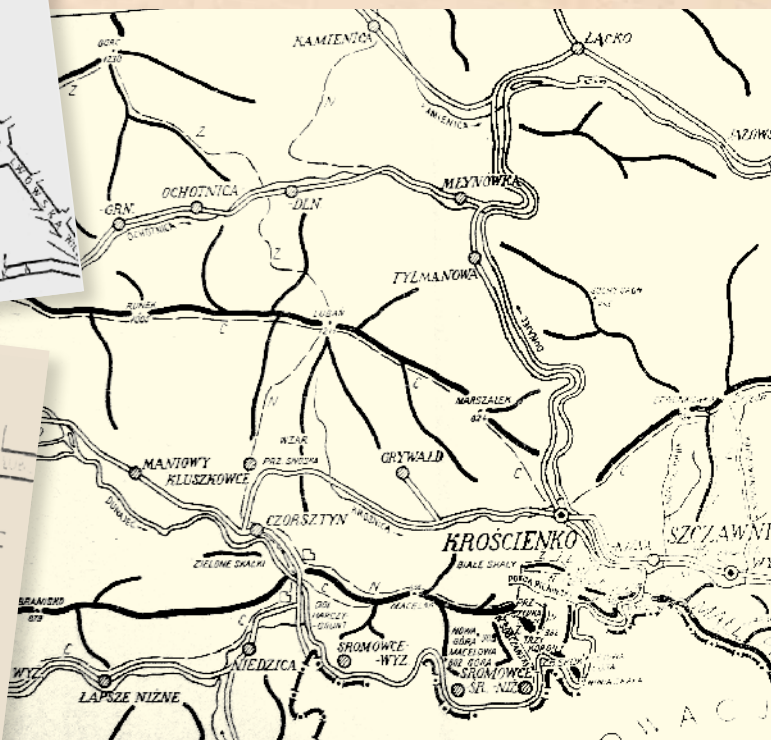
Miejsce wielobarwnych map topograficznych i planów miast zajęły mapy opracowane w małych skalach, zazwyczaj jednokolorowe. W praktyce zawierały one o wiele mniej informacji niż niezbędne, określone przez cenzurę „minimum treści”. Mapy przedstawiające fragmenty wybranych obszarów nie posiadały oznaczonej skali i widocznej siatki kartograficznej. Do skrajnych przypadków należy zaliczyć plany miast przedstawiające wyłącznie ulice atrakcyjne pod względem turystycznym lub mapy obrazujące liniami szkieletowymi tylko pasma górskie. Mapy zostały zastąpione opisami. Dlatego osoby uprawiające turystykę kwalifikowaną korzystały z map przedwojennych, najczęściej z map topograficznych wydanych przez przedwojenny Wojskowy Instytut Geograficzny.

Brak planów miast z czasem uruchomił różne inicjatywy wydawnicze zgłaszane do Centralnego Urzędu Geodezji i Kartografii (CUGiK) przez instytucje państwowe i stowarzyszenia. W nagłaśnianie braku planów miast włączyła się również prasa. Z nielicznych zachowanych założeń redakcyjnych dołączonych do pism zwracających się o zgodę na opracowanie map miejskich wynika, że potencjalni wydawcy podawali swoje koncepcje autocenzury i deklarowali ochronę tajemnicy państwowej. Znamienne było, że wszyscy zabiegający o wydanie planu własnego miasta w pismach do Centralnego Urzędu Geodezji i Kartografii nie używali określenia „plan miasta”, lecz jedynie – „szkielet kartograficzny” lub „plan-informator”, i powoływali się na poparcie miejscowych władz – przewodniczącego Prezydium Rady Narodowej, I sekretarza PZPR lub komendanta Milicji Obywatelskiej. Na przykład Usługowa



► Pismo dyrektora Targów Poznańskich do prezesa Centralnego Urzędu Geodezji i Kartografii z prośbą o wyrażenie zgody na opracowanie planu Poznania, 1955 rok

Fot. K. Sosnowski, Jura Krakowko-Wieluńska, Sport i Turystyka, Warszawa 1955.  
 Fragment mapy południowo-wschodniej części pasma krakowko-częstochowskiego.  
 W. J. Dobrowolski, Kraków. Przewodnik, Spółdzielczy Instytut Wydawniczy „Kraj”,  
 Warszawa 1952. Fragmenty planu miasta Krakowa



► Przykłady tzw. niezbędnego minimum treści na mapach zamieszczonych w przewodnikach turystycznych wydanych po roku 1949

Spółdzielnia Pracy „Znak” zwróciła się do CUGiK z prośbą o wyrażenie zgody na opracowanie i wydanie planu Szczecina, deklarując wykonanie szkicu miasta bez skali i wyszczególnienia istotnych dla miasta obiektów, m.in. torów kolejowych.

Założenia redakcyjne do nowej serii planów miast zostały narzucone w 1955 roku kartografii cywilnej (nadzorowanej oficjalnie przez Centralny Urząd Geodezji i Kartografii, przez Oddział Cenzury Wojskowej Sztabu Generalnego MON i Zarząd Topografii Wojskowej). Zakładały one między innymi duży stopień schematyczności opracowania, wykonanego w skali pomiędzy 1:20 000 a 1:30 000, ale bez zgody na ujawnienie jej w publikacji. Nadmiernie uproszczony rysunek wybranych ulic bez ich kategoryzacji nie odzwierciedlał kompozycji urbanistycznej miasta i tym samym nie ułatwiał poruszania się po nim. Brakowało siatki kartograficznej, informacji o charakterze gospodarczym oraz charakterystycznych punktów topograficznych, ułatwiających orientację w terenie.

Po 1955 roku pojawiła się seria map krajoznawczych województw, która miała za zadanie wypełnić lukę po-

wstałą po mapach turystycznych wydawanych zaraz po wojnie. Jednak już na etapie opracowania było wiadomo, że nowa seria, ze względu na przyjętą przeglądową skalę opracowania (1:550 000), nie będzie w stanie zastąpić przedwojennych map turystycznych wydanych w skalach topograficznych (1:50 000, 1:75 000). Seria znalazła zastosowanie głównie w turystyce zmotoryzowanej.

Nadmierna ingerencja cenzury w opracowanie map topograficznych i planów miast w latach pięćdziesiątych XX wieku doprowadziła do spadku zaufania do tej formy przekazu jako rzetelnego źródła informacji geograficznej. Prawdziwa konfrontacja następowała w terenie, gdzie użytkownik, ku swojemu zaskoczeniu, przekonywał się o istotnych brakach informacyjnych posiadanej mapy.

Problem braku wielu ważnych informacji najmniej odczuwali turyści wędrujący wzdłuż wytyczonych szlaków turystycznych, ponieważ w tym okresie były one doskonale oznakowane. Jednak braki te w sposób dotkliwy odczuwali turyści, którzy chcieli poznawać

teren w sposób swobodniejszy. Niektórzy odbiorcy map swoje niezadowolenie z ich jakości przejawiali w listach pisanych do wydawcy. Nie wiedząc o ingerencjach cenzury, krytykowali autorów map i opracowujących je kartografów. Takie ukierunkowanie myślenia odbiorców nie było trudne, bo o ingerencjach cenzury nie wiedzieli również sami kartografowie. Wiedzieli tylko ci z nich, którzy brali udział w kolejnych etapach cenzurowania map. Tak więc przekonanie społeczeństwa, że niski poziom informacyjności i poprawności map jest odzwierciedleniem podobnego poziomu wiedzy oraz umiejętności kartografów, a nie rezultatem uwarunkowań zewnętrznych, tworzyli sami przedstawiciele tej grupy zawodowej. Oni również kreowali opinię o polskiej kartografii powojennej, traktując każdą zmianę założeń redakcyjnych jako kolejną fazę jej rozwoju. Nie dostrzegali natomiast, że jest to tylko próba powrotu do stanu sprzed 1949 roku. ■

dr Beata Konopska – zastępca dyrektora Instytutu Geodezji i Kartografii w Warszawie, autorka wielu map i atlasów